Nr. 169.

GAZETA NARODOWA.

22. maja 187

Telegramy Gazety Narodowej.

Tylko w jednej części wczorajszego wydania drukowane.

Paryż 18. maja wieczór. Komitet bezpieczeństwa wydał proklamację do gwardji narodowej, której główny ustęp opiewa: Bonapartyści i Orleaniści zawarli sojusz z nienawiści do republiki. Wy zniszczycie zamysły wolnościobójcze, i urzeczywistnicie wzniosły program waszych ojców z r. 1792!

Wiedeń 20. maja. Stosunkowo najwięcej zajmującemi będą w księdze czerwonej akta, dotyczące spraw rumuńskich i sprawy Dunaju.

Zmarł tu wczoraj wieczór dr. Maks Letteris, słynny orjentalista, w r. 1804 urodzony we Lwowie.

(*Z wiedeńskiego „Correspondenz Bureau“*)

Peszt 20. maja. W Izbie niższej interpelnuje Iranyi (ze skrajnej lewicy) ministerjum, czy wiadome mu jest oświadczenie Hohenwarta w komisji konstytucyjnej (Izby posłów rajchsratu), że rząd przedlitawski nawet wtedy nie będzie za połączeniem Dalmacji do Węgier, gdyby Dalmacja tego zażądała.

Do delegacji wybrani wszyscy kandydaci deakistów.

Wersal 20. maja. Słychać na pewne, że Rochefort został w Meaux aresztowany.

Berlin 20. maja. Rajchstag przyjął §. 1 ustawy o wieczystem połączeniu Alzacji i Lotaryngji do Niemiec. Przeciw głosowali Sonnemann i Schraps. Polacy i Krüger (Duńczyk ze Szlezwiku) wydalili się przed głosowaniem.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 19. maja.

(*P.*) Dziś wieczorna *Nowa Presse* powiada już bez ogródki, że jeżeli Polacy będą głosować przeciw reformie wyborczej, to i kwestja galicyjska będzie co do lewicy straconą. Z taktyki lewicy można się było łatwo tego domyślać. Ciągłe łączenie obojga spraw w komisji zdradzało, że centralistyczna lewica, z zasady przeciwna wszelkim koncesjom na korzyść Galicji, dąży do tego, aby w razie nieprzyjęcia przedłożeń p. Hohenwarta, mogła odium tej niefortunności zrzucić na naszą delegację.

W dzisiejszym stanie rzeczy nie można już się łudzić, aby projekt rządowy był przez teraźniejszą Izbę przyjęty. Dlatego zdaje mi się być nader ważną rzeczą, aby delegacja nasza nacechowała jasno i wyraźnie stanowisko, które wobec projektu rządowego zajmie. Może to się stać w podkomitecie, w komisji, a później w Izbie. Stawianie poprawek, które p. Zyblikiewicz w imieniu koła zapowiedział, jest według mego zdania tylko półśrodkiem, bo uzasadnia przypuszczenie, że delegacja w zasadzie zgadza się na projekt p. Hohenwarta. Tymczasem rzecz się ma inaczej. Rezolucja sejmu galicyjskiego żąda stanowiska odrębnego a nie czysto prowincjonalnego dla Galicji, do którego właśnie projekt p. Hohenwarta dąży. Jest to przeto różnica zasadnicza. Delegacji wypadałoby dlatego teraz przy każdej sposobności jak najkonsekwentniej tego bronić stanowiska.

Mylnie podaje dziś *Presse* i inne dzienniki, że Izba panów wybrała do delegacji i ks. Carlosa Auersperga. Książę ten był wprawdzie stawiany jako kandydat, ale nie przeszedł z powodu gorliwości, z jaką zajmował się sprawą adresową.

Wiedeń d. 21. maja.

(—) Sytuacja polityczna przedlitawska coraz więcej zbliża się do konfliktu między rządem a Izbą, nikt jednak twierdzić nie może z pewnością, iż do konfliktu samego przyjdzie. Centraliści nie są dotąd pewni większości Izby dla projektu adresowego, a tem mniej dla projektu bezpośrednich wyborów. W Izbie wyższej porozumieli się z księciem Karlosem Auerspergiem i br. Pratobewerą, i ci dwaj zaczęli tam agitować, ażeby i Izba panów wystąpiła z adresem tej samej treści co niższa. A skutek był ten, że obaj agitatorowie, chociaż stali i na liście komisji poufnej Izby wyższej, i na liście koła całego, przy wyborach do delegacji upadli, a na ich miejsce wybrano jenerała Gablenza i hrabiego Lodrona. Z tego widać, iż adres w Izbie wyższej nie zyskałby większości, i że podobno motorowie go zaniechają. Z początku zdawało się, że ława właścicieli większych w Izbie niższej jest już pozyskana dla adresu, taraz pokazuje się, iż frakcja ta waha się, część jedna wprost wypowiada, że nie będzie głosować za adresem, druga zawisłem czyni głosowanie od treści adresu a centraliści modyfikują i modyfikują, ażeby tej frakcji dogodzić, aż w końcu przyjdzie blady adres do skutku.

W podkomitecie Wydziału konstytucyjnego, jak podają dzisiejsze dzienniki, Zyblikiewicz oświadczył, że delegacja nasza nie będzie głosować za pogwałceniem statutów krajowych dla wprowadzenia bezpośrednich wyborów. Nie dodają jednak te dzienniki, że zarazem oświadczył, iż przeciw bezpośrednim wyborom w innych krajach przedlitawskich w zasadzie nic Polacy nie mają, ale niech Niemcy obmyślą sposób, ażeby Polaków uwolnić od głosowania w tej sprawie bezpośrednich wyborów. Nad tem teraz Niemcy się zastanawiają i rozmaite podają sposoby. Jeden sposób miałby być usunięcie się delegacji naszej od głosowania nad tą sprawą, a głosować tylko nad drugą częścią wniosku, dotyczącą Galicji. Skoro bowiem Polacy nie uznają kompetencji Rady państwa do decydowania w kwestji bezpośrednich wyborów, toby konsekwetnie idąc i usunąć się powinni, gdy Izba głosować będzie. Delegacja nasza oświadczyła przez swego prezesa, że najłatwiejszem wyjściem dla Niemców z tej trudności, byłoby przeprowadzenie ustawy o Galicji, wykluczenie w niej Galicji od udziału w sprawach nie dotyczących Galicji, a potem uchwalenie ustawy o bezpośrednich wyborach bez udziału galicyjskiej delegacji. Tylko bowiem przy rozdzieleniu obu spraw dałaby się może przeprowadzić rezolucja galicyjska przez Izbę niższą i wyższą. W przeciwnym razie nawet w Izbie niższej i po usunięciu się Polaków od głosowania, bezpośrednie wybory nie zyskają bardzo prawdopodobnie dwóch trzecich części głosów, bo właściciele więksi są im przeciwni i wcale jest niepraw dą co wczorajsza *Neue freie Presse* donosi, że godzą się na podwojenie liczby posłów z kurji miast i gmin, a kontentują się pozostawieniem im tej samej liczby co dotąd.

Lecz spytacie może, co ofiarują centraliści Galicji w zamian za bezpośrednie wybory. Ofiarują odrębność, jak mówią — ale z oświadczeń ich w podkomitecie wypływa, iż nie myślą wcale iść dalej, niż rządowy wniosek. Niektóre szczegóły rządowego wniosku określają dokładniej, ale punkt o ustawodawstwie w przedmiocie organizacji władz politycznych tak dokładnie i ściśle określić starają się centraliści, ażeby w żaden sposób nie mógł potem sejm w ustawie organizacyjnej uchwalić odpowiedzialności rządu krajowego. Na stałą roczną ryczałtową kwotę się zgadzają, ale nie na podwyższanie się tej kwoty, w miarę podnoszącego się dochodu z podatków. Określają także ściślej zakres ministra dla Galicji, tak, iż ten minister tylko w sprawach dotyczących Galicji, miałby głos w Radzie korony. I za takie ustępstwa żądają głosowania Polaków na zaprowadzenie bezpośrednich wyborów z pogwałceniem statutów krajowych.

Gdyby przynajmniej można być pewnym, że ustawa taka przyjęta będzie także w Izbie wyższej i zyska sankcję korony, to możnaby jeszcze na serjo myśleć o kompromisie z nimi. Ale oni sami nie wątpią, iż rzecz cała na teraz skończyłaby się na uchwale Izby niższej. Zdaje im się jednak, że taka uchwała obaliłaby ministerstwo dzisiejsze a wprowadziła ich do steru, i wtedy na nowej sesji Rady państwa obiecują ten kompromis z Polakami przeprowadzić. A gdyby się to nie powiodło i ministerstwo rozwiązało Izbę, to spodziewają się, że mają dosyć środków pieniężnych i energji, ażeby wybory przeprowadzić po swej myśli. Liczą na to, że podtrzymują kilkanaście dzienników niemieckich, jeden polski, jeden włoski, i że za pomocą tych dzienników i licznych stowarzyszeń politycznych przeprą swych kandydatów wszędzie. Tymczasem i pierwsze i drugie nadzieje są zawodne. Uchwały Izby niższej nie obalą ministerstwa, bo nie jest to ministerstwo parlamentarne, lecz dynastyczne, a w razie rozwiązania Izby, jeszcze więcej przy wyborach odpadłoby centralistów, niż za Potockiego. Potocki najmniejszej presji nie wywierał przy wyborach, a dzisiejsze ministerstwo użyje wszelkiego wpływu, to prawie jest pewnem. Inaczej nie dążyłoby do rozwiązania Izby.

Wdaję się w kombinacje — a tu w gruncie rzeczy dla sprawy naszej obecnie żadnej prawie niema kombinacji. Ani trzymając z ministerstwem i głosując przeciw centralistom nie dojdziemy teraz nawet do osiągnięcia tej autonomii, którą określa wniosek rządowy, ani nie dojdziemy do niej, gdybyśmy się związali jak najściślej z centralistami. Jestto chwila przechodnia, w której łamie się hegemonia Niemców i grudniówka z systemem coraz więcej wyłaniającym się, z systemem federacyjnym. Sprawa galicyjska z jednej i z drugiej strony służy za dźwignię, za narzędzie do celu. Jedyną polityką rozumną byłoby nie dać się użyć ani jednej, ani drugiej stronie za narzędzie. Lecz o tem w przyszłym liście.

Douai d. 17. maja.

Rozstrój i bezład we Francji okropny. Potrzeba utrzymania rządu republikańskiego uczutą jest przez praktyczniejsze i wyższe umysły rozmaitych stronnictw. Tak jeden orleanista, który przy nijakości obecnego rządu, jest prefektem znacznego departamentu, mówił mi pozornie z prawdziwą szczerością, iż rzeczpospolita jedynie zdoluą jest wyrwać Francję z obecnych nieszczęść, że według słów Thiersa jest to rząd, *qui nous divise le moins*, że monarchizm w jakiejby formie na nowo nie zawitał, wywołałby tylko liczne wewnętrzne rozterki, i że przy takich warunkach, Francja *se trainant d'un d'emembrement a l'autre*, smutnie by zakończyła swą egzystencję polityczną.

Przeświadczenie to jednak zdrowej części narodu nie przeszkadza większości Zgromadzenia narod. na serjo przemyśliwać o królewszczyźnie, Bazainowi zaś, Pietremu i *consortes* konspiracyjną drogą, według zwyczaju Napoleona, szukać sposobu odbudowania cesarstwa. Republika na bardzo koszlawych stoi podstawach i tylko wyjątkowa sytuacja kraju utrzymuje ją przy życiu, naród bowiem francuzki wcale nie jest republikańskim. Nieszczęsne wypadki paryzkie, absorbując całą uwagę, stłumiły nawet nienawiść do Niemców, jaką przejęty był cały naród po zakończeniu wojny. Podczas krótkiego perjodu pomiędzy pruską a cywilną wojną, nawet na prowincji dawała się dostrzegać chęć organizowania przyszłych sposobów odwetu.

Niestety i Francuzi, również jak my zamiast postarać się wydobyć te sposoby z własnego łona, rozglądali się przedowszystkiem o sojuszników, i nie ukrywajmy tego przed sobą, łudzili się nadzieją, że takowym będzie Moskwa.

Tu w Douai, niejaki p. Picot, były konsul francuzki w Temeswarze, *) oznajomiony ze stosunkami słowiańskiemi, (wpływ czeski jednak silnie się daje spostrzegać w jego poglądach), miał publiczną prelekcję o narodach słowiańskich i o możliwym z niemi sojuszu przeciwko Niemcom.

Mówiąc do Francuzów, zupełnie nieświadomych tego wszystkiego, co za granicą Francji się dzieje, i dla których nazwa Słowian jest enigmatem trudniejszym do rozwiązania, niżeli najzawikłańszy z rebusów, musiał naturalnie zacząć od najelementarniejszych rzeczy, to jest od oświadomienia im, że istnieją podobne narody na kuli ziemskiej, że niektóre z nich nawet, jak Czechy i Polska, mają piękną, historyczną przeszłość za sobą, inne zaś, t. j. Moskwa, silny jest i potężny, kto wie, czy nie potężniejszy nawet od Niemców. — Na przewodnią myśl tej prelekcji wpłynęło także i to, że p. Picot opuścił Słowiańszczyznę wkrótce po ogłoszeniu sławnego projektu Tonnera, a co więcej, że przed wyjazdem widział się nawet osobiście z tym publicystą, który z powodu zapewnewych dobrych dla Polski usposobień, z jakich i mnie był niegdyś znanym, radzi nam na indyjską zdecydować się ofiarność, rzucając się w bratnie moskiewskie objęcia. Otóż podzielając zapewne poglądy p. Tonnera, łatwo pogodził p. Picot sympatję francuzką dla Polaków z własnym swym interesem politycznym, twierdząc, że demokracja polska wcale nie wyciąga rąk do Moskwy, projekt Tonnera przebrzmiał jak głos na puszczy, nie znalazłszy uznania nawet u Moskali, gdyż *Birżewyja wiedomosti* oświadczyły stanowczo, że warunkiem zgody z Polakami może tylko być zmoskwicenie się tych ostatnich, że Polacy wolą wytrwać na drodze oporu z całą ufnością, że przyjdzie chwila, w której nasze prawa znajdą powszechne uznanie. P. Picot słabo bronił swych twierdzeń, gdyż widocznem było, że głównym jego zamiarem było skierowanie uwagi słuchaczów na Słowiańszczyznę i wskazanie, że jest tam potęga, którą jeśli Francja potrafi sobie pozyskać, na nowo stać się może groźną Niemcom.

Pomiędzy dziennikarstwem polskiem wskazał mi p. Picot na *Kraj*, jako na organ podzielający jego poglądy co do stosunku Polski do Moskwy — z liczby zaś jego redaktorów, który z nim w tej kwestji się porozumiewał na niejakiego pana Staneckiego (?)

Z rzeczy dotyczących bieżącej polityki nic obecnie nie piszę, bo list mój i tak już jest za długi — to tylko pewna, że komuna paryzka ma już porachowane dnie swego życia i że wkrótce zapewne porządek zapanuje w Paryżu, byle tylko nie monarchiczny! Ostatni wypadek wywołany w Zgrom. narod. przez pana Mortimer, który zmusił p. Thiersa do żądania wotum zaufania, świadczy, że królewszczyzna gotuje się do ataku.

*) Ten sam co w lutym bawił we Lwowie; pr. r.

Ostatnie wiadomości.

Rajchsratowa komisja kontroli długu państwa ogłasza sprawozdanie ze stanu długu publicznego. Dług stały konwertowany wynosił wedle tego wykazu z końcem r. 1870: 2,572,733.402 złr. w. a. dług bieżący 33,652.034 złr. — suma ogólna stanu dłużnego 2,653.156 złr. 23 ct. w. a. tj. więcej jak 300 milionów franków, więcej jak kontrybucja francuzka dla Prusaków!

Galicyjski dług indemnizacyjny wynosi 84,471.996 złr. w. a. Galicyjska pożyczka głodowa z r. 1870: 1,106.760 złr.

Zastrzegając się przeciwko nadaniu królestwu Czeskiemu takiej odrębności jaką projektuje wniosek Hohenwartha dla Galicji, ze względu na to iż tym sposobem wydanoby „dwa miliony Niemców na pastwę trzem milionom Czechów“ uchwalił czesko-niemiecki klub konstytucyjny w Pradze następującą rezolucję co do Galicji: „Czesko-niemiecki klub konstytucyjny wyraża przekonanie, iż w przedłożeniu rządowem co do Galicji interesa Niemców austrjackich nie są dość ściśle obwarowane. Kwestja galicyjska stawia inne kraje pod kuratelę ze strony Galicji (*Bevormundung*) i obarcza je pod względem finansowym. Galicji powinna być nadaną dalej sięgająca samoistność, ale należy ją wciągnąć do współudziału w innych sprawach państwowych. Należy zawrzeć z Galicją ugodę finansową na pewną liczbę lat. Białę należy przyłączyć do Szląska — w ogólności powinno się zmiany w prawnopolitycznem stanowisku Galicji uczynić zależnemi nierozdzielnie od kwestji bezpośrednich wyborów.

Pokrok wzywa wszystkie czeskie stowarzyszenia do odprawienia zbiorowej uroczystości narodowej w zniemczonym Bernie na Morawii.

Cesarz przyjął prośby o dymisję bana kroackiego Bedekowicza, ministra dla Kroacji w gabinecie węgierskim hr. Pajacsowicza i węgierskiego minisra handlu Gorovego. W miejsce Baltazara Horvatha, który także podał się do dymisji mianowany ma być ministrem sprawiedliwości nie Ludwik Horvath, jak doniosły telegramy, ale jenerał Perczel.

Tagblatt donosi, że wkrótce mają być urządzone niemieckie konsulaty w Pradze, Bernie i we Lwowie; we Wiedniu ustanowiony zostanie konsulat jeneralny.

W miejsce hr. Chotka dotychczasowego ambasadora austrjackiego w Petersburgu, który zanadto pokumał się z Moskalami wysłany tam będzie podobnoś baron Langenau, dotychczas poseł austrjacki w Niederlandach.

Telegramy Gazety Narodowej.

(*Od prywatnych korespondentów.*)

Wiedeń 21. maja. W środę rozpoczyna się rozprawa adresowa. Czerkawski, Klaczko i Weigel zapisali się do głosu przeciwko adresowi. Projekt adresowy wcale nie świetny. Adres pozostanie bez skutku.

Correspondenz-Bureau.

Wiedeń 21. maja. Komisja konstytucyjna przyjęła z drobnemi stylistycznemi zmianami projekt adresu, przez dr. Herbsta ułożony.

Projekt adresu po długim, patrjotyzm i poczucie austrjackie Rady państwa podnoszącym wstępie, wskazuje, że kroki, jakie rząd ze względu na swe zadanie — połączenia wszystkich wiernych ludów tej połowy monarchii ku wspólnej czynności konstytucyjnej — czynił, nie dopięły zamierzonych rezultatów, i od upragnionego celu zawsze na bok odwodzą. Podnosząc, że przeciwników, z zasady niechcących uznać konstytucji, niepodobna pojedynczemi koncesjami pozyskać dla prawdziwego pokoju, adres z naciskiem oświadcza, że dotychczasowa akcja rządu zachęcała przeciwników konstytucji do statecznej walki przeciw wspólnej czynności konstytucyjnej, antagonizm stronnictw spotęgowała i zajątrzyła. Nadzieje i oczekiwania tych przeciwników z każdym dniem się wzmagają. Bez maski występują ci, których celem jest usunięcie konstytucji i którzy w nadwątleniu siły i powagi reprezentacji centralnej upatrują najdzielniejszy środek do osiągnięcia owego celu.

Równocześnie u zwolenników konstytucji wzmaga się w sposób niebezpieczny niedowierzanie, wywołane wnioskami konstytucyjnemi rządu, jego chwiejnemi i wymijającemi oświadczeniami w parlamencie obawę budzącemi. Wnioski rządu, tak przedłożone jak i spodziewane, nie są owocem dojrzałej rozwagi, ale wrażeń chwilowych lub pobudek przypadkowych.

Adres wskazuje na znikły z dziennego porządku wniosek rządowy (o rozszerzeniu inicjatywy prawodawczej sejmów). Oświadcza, że konstytucja nie jest czemś absolutnie niezmiennem, ale nie jest też niczem przypadkowem, bo tak skutkiem politycznego ustroju państwa jak i ustawami ugodowemi (z Węgrami) jako dzieło stałe utworzoną została. Uznaje w zasadzie istotę sprawy ugodowej. Równorzędność jednak obu połów państwa zawarowaną jest zabezpieczeniem jednotliwej formy rządu konstytucyjnej w każdej z tych połów. Otóż zdaniem adresu, federalistyczny ustrój jednej z tych połów jest niezgodny z tą zasadą kardynalną.

Dokonane na granicach państwa utworzenie państw wielkich, jednotliwie zorganizowanych, upomina nas, abyśmy w skupieniu sił państwowych szukali bezpieczeństwa dla państwa.

Adres obstaje przy tem, że rozszerzenie autonomii krajowej jest nierozłącznie związane z reformą wyborczą dla Rady państwa, w duchu wyzwolenia jej od obsyłania przez sejmy.

W końcu wyraża adres tęsknotę za stanem rzeczy więcej ubezpieczonym i ustalonym, za stanowczem zamknięciem przesileń, ciągle powracających a organizm wycieńczających, tudzież życzenie odwrócenia nowych konfliktów.

Paryż 21. maja w południe. Powstańcy opuścili Malakoff, Petit-Vanves i Grand Montrouge. Oczekują tu wkroczenia Wersalczyków lada chwila, wzburzenie wielkie.

Dużo ludzi ginie od bomb wersalskich.

Paryż 21. maja. Komitet centralny wzywa właścicieli realności w Paryżu, aby powrócili w przeciągu 48 godzin, gdyż w przeciwnym razie zniszczone będą ich dokumenta posiadania.

Dziennik urzędowy komuny zapewnia że na wielu punktach dobrze powodzi się orężowi powstańców.

Wersal 21. maja. Baterje wyłomowe utrzymują ogień ciągle.

Uwięziony (przez Wersalczyków) Rochefort zostanie tu dziś przyprowadzony.

Bukareszt 21. maja. Wybory ukończone. Rząd ma zapewnioną w nowej Izbie znakomitą większość.

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Wersal d. 21. maja wieczór. Wojska rządowe weszły dziś popołudniu do Paryża na dwóch punktach: przez bramę St. Cloud (na zachodniej stronie) i Porte Montrouge (na południu). Powstańcy opuścili wały.

Wiedeń 22. maja. Przedłożona delegacjom księga czerwona zawiera 105 dokumentów, i sięgając genezy konferencji londyńskiej, obejmuje czas od listopada z. r. do kwietnia b. r. Z tych dokumentów dotyczy 58 rewizji traktatu paryzkiego z roku 1856; 25 sprawy Dunaju, które to oba przedmioty konferencja londyńska załatwiła; — 1[illegible] dotyczy sprawy uznania rzeczypospolitej francuzkiej, 5 dalszych sprawy księztw Naddunajskich; ostatnich 5 rewizji prawa morskiego. Dodatek zawiera protokoły posiedzeń konferencji londyńskiej i tekst traktatu z d. 13. marca 1871.

Akta dotyczące konferencji londyńskiej, zajmują już tylko pod względem historycznym, ale podają dokładny obraz, jakie zajmował stanowisko rząd austro-węgierski, w poruszonej przez Moskwę sprawie Czarnomorskiej i w sprawie dalszych gwarancyj, jakie z powodu zneutralizowania Czarnego morza stały się dla Turcji niezbędnemi.

Szczególnie zajmuje instrukcja z d. 22. grudnia 1870, dana hr. Apponyiemu jako pełnomocnikowi na konferencję londyńską, wyczerpująca zapatrywania Austro-Węgier; dalej instrukcja dla tegoż z d. 19. stycznia b. r. w sprawie Dunaju; tudzież depesza do hr. Wimpffena w Berlinie dla objaśnienia Prus w tejże sprawie. Dokumenta z d. 2. i 18. lutego b. r. konstatują doszłą następnie do skutku zgodność Prus i Niemiec z Austro-Węgrami.

Tę zgodność napotykamy i w dokumentach, dotyczących sprawy księstw naddunajskich. Depesza do hr. Wimpffena z d. 30. marca podnosi, że hr. Beust znalazł się w zapatrywaniu swojem na jednej i tej samej podstawie z ks. Bismarkiem, i z tego powodu wynurza hr. Beust serdeczne swe zadowolenie. Gabinety Wiednia i Berlina porównie starają się o pozostanie księcia Karola na tronie rumuńskim, i spodziewają się, że skonsolidowanie stosunków Rumunii, mianowicie za działaniem ministerjum konserwatywnego uczyni zbyteczną interwencję europejską w myśl traktatu paryzkiego. Depesza do hr. Wimpffena z d. 9. kwietnia wykazuje, że w tem postępowaniu hr. Beust kierował się także prawem kraju do wolnego rozrządzania sobą.

W ostatnim oddziale ważną pod względem rzeczy, choć nie pod politycznym jest korespondencja, poruszona przez rząd Stanów zjednoczonych z powodu zgonu admirała Tegethofa.

W ogóle i ta urzędowa publikacja jest dowodem, jak gabinet austro-węgierski z jednej strony z całą stanowczością pilnował interesów ogólno europejskich, a mianowicie austro-węgierskich, z drugiej zaś tendencje jego były wybitnie pokojowe, ku porozumieniu i zagodzeniu antagonizmów skierowane.

1871.

Świeże

Wody mineralne

krajowe, czeskie i zagraniczne

nadeszły już do głównego składu wód mineralnych

Michała Kozłowskiego

w Przemyślu.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się niezwłocznie. 1982 2—3

Konkurs.

2058 2—3

Celem utrzymania ruchu kuchni w kasynie mieszczańskiem lwowskiem, poszukuje się KUCHARZA z odpowiednią do tego zdolnością. Życzący sobie objąć to miejsce, zechcą swoje oferty pisemnie do Wydziału kasyna, najdalej do końca b. m. przysłać.

Bliższe szczegóły wymagań kasyna, przeczytać można w kancelarji kasyna u pana gospodarza.

Lwów dnia 12. maja 1871.

BANDAŻE

Elektro-medyczne.

Wynalezione przez Pa. Marie Doktora zamieszkałego przy ulicy de Parbre Sec, 44 który otrzymał brewet wynalazku na lat 15: leczą redykalnid wszelkie ruptury i kiły.

Prawdziwe bandaże znajdują się w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego; we Lwowie w aptece p. Mikolascha. 1758 6—?

L. 6578.

Obwieszczenie.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa do powszechnej podaje wiadomości, **że celem wydzierżawienia folwarku miejskiego, „Wulka kapitańska" tuż pode Lwowem za regatką Zamaystynowską** położonego, w obszarze 44 morgi 1116 □ sążni na sześć po sobie następujących od 1. listopada 1871 liczyć się mających lat, na dniu 27. czerwca 1871. o godzinie 11. przed południem, publiczna licytacja w drodze pisemnych ofert w III. dep. Magistratu przeprowadzoną zostanie, gdzie przed terminem licytacyjnym warunki licytacyjne przejrzane być mogą.

Cenę wywołania ustanawia się na 550 złr. w. a. rocznego czynszu, i ofertom należy załączyć tytułem wadium 10% od ofiarowanej kwoty policzyć się mających.

Po zatwierdzeniu oferty obowiązany będzie p. dzierżawca na zabezpieczenie warunków protokółem licytacyjnym objętych, kaucję rocznemu czynszowi wyrównywającą złożyć. 2053 2—3

Lwów dnia 6. kwietnia 1871 r.

Dla młynów

jedwabne gazy

najlepszej jakości poleca po najtańszych cenach pierwsza c. k. austr. uprzyw. fabryka wyrobu jedwabnych gaz do młynów

Ant. Wiesenburg & Söhne 1807 5—6

w Wiedniu, *Neubau, Zieglergasse 19*

Artykuł ten, wyrabiany już od 30 lat, otrzymał na 10ciu wystawach odszczególnienie (Mnichów 1854, Paryż 1867, Kassel 1870, Linz 1865, Salzburg 1865, Marburg 1865, Graz 1870, Hietzing 1863, Wiedeń 1845 i 1866) sprzedawany bywa w dowolnych ilościach i każdy może się przekonać, że nasz wyrób nie ustępuje w niczem zagranicznemu. Ceny w austr. walucie. Większe odbiory otrzymują rabat.

Atrament do znaczenia

niezmyty

jest niezbędnym dla hotelów, traktyjeników, zakładów kąpielowych, zakładów i dla każdego domu, gdyż zapomocą tegoż znaczy się w przeciągu godz. 1000 sztuk bielizny, przeto odpada haftowanie.

Flakonik atramentu do znaczenia 1 złr.
„ „ wick. 5 „

Pieczątka do znaczenia o 2ch literach 30—80 ct.
„ w monogramie 90 c. do 1 80
Cyfra do numerowania . . . . . 6 ct.
Poduszka z penzlem . . . . . 10 ct.

Dla dogodności P. T. Publiczności utrzymuję wszystkie litery w zestawieniu, jakoteż stemple na składzie. 1714 11—20

Roboty graverskie załatwiają się po najtańszych cenach.

100 ark. papieru listowego lub 100 koperd po 35, 55 i 95 ct., gruby ang. żyłkowany 1 złr. 10 ct., 100 monogr. drukowanych na papierze lub kopertach 45 ct., 100 kart wizytowych 65 ct. 85 i 1 zł. 25 c. 1000 markow do pieczętowania pięknie wykonane 2 złr. 50 c.

Powyżej wymienione artykuły, za jakość których się ręczy, są jedynie do nabycia za pobraniem pocztowem:

Bettelheim Weihburggasse 23 w Wiedniu.

Wypadanie włosow ustaje!

Po długoletniem badaniu udało mi się, wynaleźć

ESENCJĘ

na włosy i łupież,

która po cztero- do pięciorazowem użyciu zapobiega wypadaniu włosów, jakoteż parple na zawsze usuwa.

Cena flaszki 2 złr. za opakowanie 20 c.

Do nabycia u wynalazcy

Demal, fryzjer w Wiedniu.

We Lwowie do nabycia w aptece Zygmunta Ruckera. 1830 4—6

Zbierającym polskie

monety i medaliony

poleca bogaty wybór po tanich cenach

Robert Jungfer

in Danzig. 2025 3—3

Majątek ziemski

w bliskości Lwowa, obszaru przeszło 700 morgów, dobrze zagospodarowany, jest z wolnej ręki do sprzedania lub do zamiany za intratną kamienicę we Lwowie. i za dopłatę. 2019 4—6

Bliższa wiadomość w kancelarji Adwokata **Dr. Hryszkiewicza we Lwowie.**

KLEJ BIAŁY w PŁYNIE

P. GAUDIN w Paryżu

do klejenia papieru, tektury, porcelany, szkła, marmuru, drzewa, korka itd.

PROSZEK RUBINOWY

wyborny do naostrzenia brzytew, czyszczenia sreber, polerowania wszelkich metali, bielenia zębów itd. 1706 5—6

We Lwowie w aptece P. P. Mikolasch.

PAPIER WLINS

Ogromne powodzenie tego środka pochodzi z jego własności doświadczonych, sprowadzania na powierzchnią ciała zapalenia i rozdrażnienia najżywotniejszych wewnętrznych części organizmu. Najznakomitsi lekarze w Paryżu zalecają Papier Wlinsi na **katary, grypę zapalenie gardła, rozdrażnienie naczyń oddechowych** (bronchites) **reumatyzmy w lędźwiach i nerwach biodrowych** itp. Jednorazowe użycie wystarcza i nie zostawia żadnego śladu oprócz świerzbienia.

Dostać można w Warszawie w składach Materjałów aptecznych pp. Galle, Mrozowskiego i Ludwika Spiess; w Krakowie w aptece p. Piotra Mikolascha, w Brodach w aptece M. Kullaka. 1707 7—24

Biuro komisowe krakowskie

A. Gąsiorowskiego

w Krakowie,

z jmuje się:

Sprzedażą, wydzierżawieniem i kolonizacją majątków w Galicji, królestwie Polskiem, Moskwie, Węgrzech lub Prusach położonych.

Sprzedażą domów lub tychże zamianą na majątki, zakłady fabryczne, jako też sprzedażą lasów.

Umieszczaniem praktycznych dyrektorów fabryk mechaników, inżynierów pomiarowych, nadleśniczych egzaminowanych, rządców gospodarczych, kasierów, ekonomów, guwernerów i guwernantek, bon i panien służących.

Kosztorysy majątków, fabryk, domów administracji majątków, dzierżaw. **warunki licytacyjne:** przedsiębiorstw dostawy produktów, przesyłają się stronom interesowanym.

Wysyła za poczynionemi naprzód kontraktami kosiarzy (górali), jako też tychże pomocników (zbieraczy) na czas żniw, parobków i dziewki wiejskie za kontraktami 3chletniemi.

Wyjednywa pożyczki hipoteczne, bądź to na domy, bądź też na majątki tabularne.

Kapitalistom pośredniczy w pożyczkach, gotówkach lub też nastręcza przedsiębiorstwa spółkowe, jak budowy kolejowe lub fabryki potrzebujące spólników kapitalistów.

Przyjmuje agencje fabryk krajowych i zagranicznych bez różnicy jakości towarowej.

Załatwia ekspedycje i wysyłki towarowe w kraju i za granicą.

Damy i Panowie życzący sobie wejść w związki małżeńskie, raczą przesłać jak najdokładniejsze co do osoby i majątku wyjaśnienia wraz z fotografią. — Biuro gwarantuje za dotrzymanie sekretu.

Okazje do kąpiel mogą być na każde żądanie. 1635 12—44

Właścicieli owczarni

mających zamiar powierzenia nam

WEŁNY

swojej na targ tutejszy, upraszamy o wczesne zawiadomienie nas o mającej nadesłać się ilości (celem stósownego pomieszczenia takowej) i doniesienie nam po jakiej cenie taż w przeszłym roku sprzedaną była.

Dom pośrednictwa rolniczo-przemysłowo-handlowy

Sadowski i Sokolnicki

Wrocław, Bischofstrasse Nro 10. 2026 2—3

BIURO KOMISOWO-HANDLOWE

JAKÓBA GOLDWASSERA

w Krakowie, ulica Florjańska, w Hotelu pod „Różą."

Inspektorat Towarzystwa akcyjnego „Europa"

do zabezpieczenia szkód ogniowych, gradobicia, niemniej wszelkiego rodzaju

zabezpieczenia na życie.

Ajencja ogłoszeń dla wszystkich dzienników europejskich z odstąpieniem znacznego rabatu stósownie do wielkości zamówienia.

BIURO KOMISOWE

POŚREDNICZY przy zakupnie i sprzedaży domów, dóbr, lasów, fabryk itp.
POŚREDNICZY w wynajmowaniu i w najmowaniu mieszkań, sklepów i różnych domów.
WYPOŻYCZA pieniędzy na weksle lub pewną hipotekę, jak również lokuje takowepod bardzo korzystnemi warunkami.
UMIESZCZA oficjalistów prywatnych do gospodarstwa, buchalterów, subjektów handlowych, praktykantów, nauczycieli, guwernantki, czeladników, terminatorów i wszelką służbę.
PRZYJMUJE ajencje fabryk krajowych i zagranicznych bez różnicy jakości towarowej.
Przyjmuje ADMINISTRACJĘ kamienic i domów w Krakowie.
OBYWATELOM m. Krakowa nastręcza najlepiej płacących lokatorów.
WYSYŁA wszelkie towary, meble itp. na wszystkie strony świata.
UDZIELA pewnej wiadomości o fabrykach i domach handlowych w kraju i za granicą.
Przyjmuje TOWARY i PRODUKTA w komis i udziela zaliczki na takowe.
Udziela wiadomości o podróżach koleją żelazną, na statkach parowych i żaglowych.
POŚREDNICZY w ugodzie pomiędzy dłużnikami i wierzycielami, tudzież w odbiorze pieniędzy.
Przesyła PASZPORTA DO WIZY, które po trzech dniach doręcza.
AJENCJA dostawy wszelkiego rodzaju losów i papierów państwowych za opłata całkowitą lub w ratach miesięcznych. 1941 3—3

SKŁAD KOMISOWY.

JANA HOFFA z ekstraktu słodowego: piwo, czekolada, proszek czekoladowy i mydełka.
J. G. POPP'A woda anateryanowa do ust, proszek i pasta do zębów.
RÉVALESCIÈRE BARRY du BARRY wszelkiego rodzaju, skład główny.
WILHELMSDORFSKI ekstrakt słodowy, czekolada słodowa i cukierki słodowe.
LIEBIG'A ekstrakt mięsny.
A. MOLL'A proszki Seidlickie.
TRAN WIELORYBI z Bergen w Norwegji
JOZEFA FÜRST'A lekarski płynny cukier z żelaza.
F. J. KWIZDY W KORNEUBURGU płyn restytucyjny dla koni, proszek dla bydła itd.
NAJLEPSZA PASTA do zapuszczania posadzek, bez potrzeby frotera.
FARBA NIEWYPIERALNA do bielizny z przynależącemi stemplami i z dowolnemi dwoma literami.

Niemniej znaczny Skład

wielu przedmiotów

farmaceutycznych i przemysłowych,

SKŁAD

zagranicznych likierów,

prawdziwego

JAMAIKA RUMU

i HERBATY ROSYJSKIEJ.

ROTHSCHILD & COMP.

Opernring 21, w WIEDNIU.

Ciągnienie dnia 1. czerwca 1871

c. k. losów państwowych z r. 1839.

Wygrane złr. 300.000, 280.000, 220,000, 75.000, 60.000, 50.000, 30.000, 25.000, 2.000 i t. d. i t. d.

Jeszcze tylko sześć ciągnień

mają te losy, dlatego ofiarujemy, ażeby każdy z małą wkładką przy tem ciągnieniu mógł uczestniczyć, ostemplowane 20 częściowe udziałowe kwity, ważne na wszystkie 6 ciągnień, na piątą część losu **po 10 złr. za sztukę** bez żadnej dalszej wpłaty. Jak tylko wyciągniętą zostanie serja losu udziałowego, odkupujemy na żądanie takowy za 14 złr. napowrót, w ten sposób zapewniony jest zysk 4 złr. (przy 20 losach 80 złr.), przeto zawsze wypada zysk a nigdy strata. Za przesłaniem gotówki lub za wpłaceniem na poczcie **10 złr.** za jeden (10 sztuk 95 złr. 20 sztuk 185 złr.) wysyłamy takowe natychmiast. — Prospekty i listy ciągnienia bezpłatnie.

1907 7—10 **ROTHSCHILD & COMP.** Wien, Opernring 21.

Już nie potrzeba frotera!

Moja jedynie prawdziwa w połowie Europy z tak ogromnem powodzeniem rozpowszechniona **angielska kauczukowa pasta połyskująca** do najpyszniejszego, najłatwiejszego i najtańszego zapaszczenia samemu posadzki wszelkiego rodzaju (twardej lub miękiej) niepotrzebuje już żadnej przechwatki, gdyż za skutek jej ręczy się. Każde dziecko może tę czynność załatwić. Jedno pudełko (wystarczające na 1 pokój) wraz z przepisem użycia, kosztuje 130 ct.

Aqua aromatica pachnąca woda do plam, do natychmiastowego wywabienia wszelkich plam z każdej materji, nie szkodzi kolorowi, a dla swej przyjemnej woni można jej używać za perfumy. Oryginalny flakon 80 ct.

Paryzka politura na meble do najpiękniejszego politurowania samemu starych i takich mebli, na których olejna chropowatość wyszła (najnowszy wynalazek). Flakon z przepisem użycia 86 ct. Robota jest łatwa, skutek zdumiewający.

Rossyjska pasta na skóry do zachowania i nieprzemakalności obuwia. Puszka wystarcza na 1 rok. Cena 1 złr. 20 ct.

Główny skład w **Krakowie** u p. **Józefa Goldwassera ulica Florianska w hotelu pod Różą.**

Filie: u pp. **Józefa Goldwassera** w domu Deichesa na Stradomiu w **Krakowie; RINGELHEIMA w Tarnowie. i JOZEFA BIRKLE we Lwowie w rynku.** Tak w składzie głównym, jako i we filjach powyższe przedmioty po cenach oryginalnych sprzedawane będą. Obstalunki wykonywa się za pobraniem pocztowem i opakowanie liczy się jak najtaniej. 1912 3—12

C. k. uprzywilejowany galicyjski

Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie

wydaje

6% Listy Hipoteczne

które są jak najwłaściwsze do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2. lipca 1868 D. P. XXXVIII nr. 93 być użyte na lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież w skutek najwyższego postanowienia z dnia 17. grudnia 1870 na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucje służbowe i wadja.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych i nie może być wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.

Kupony płatne dnia 1. marca i 1. września każdego roku, jakoteż listy hipoteczne wylosowane dnia 28. lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we **Lwowie,** *główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w Krakowie, Czerniowcach, Białej, Tarnopolu i Samborze;*
w **Wiedniu,** *kantor wymiany bankowy niższo austryackiego Towarzystwa eskontowego i Union Bank;*
w **Pradze,** *Filia c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Filia Union;*
w **Bernie,** *c. k. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu;*
w **Berlinie,** *pp. Meyer & Comp.;*
w **Warszawie,** *p. Leon Epstein.*

1639 4—?

Dla gorzelń i fabryk spirytusu

dostarcza aparatów do wszystkich rozmiarów pędzenia podług najnowszych systemów wypróbowanych, fabryka wyrobów metalowych 1889 2—2

Volkmar Hänig & Comp. w Dreznie.

Do pp. Volkmar & Comp. w Dreznie.

Niniejszem poświadczam panu, że w tutejszej gorzelni przez pana ustawiony aparat destylacyjny, odznacza się trwałością, statecznością i elegancją. Aparat ten dostarcza silnego spirytusu ważącego około 90% Tr., nie potrzebuje wiele pary i wody, i pracuje spokojnie i szybko, a przytem uwalnia zacier od alkoholu.

Z osobliwszą korzyścią okazałby się ten aparat tam, gdzie sposób opodatkowania nie pozwala zastosowania aparatu do ciągłej roboty, **Alexander Skracha,**

Przeworsk w Galicji 12. kwietnia 1871. Pełnomocnik Majoratu Przeworskiego.

Publiczne wezwanie.

W dniu 9. maja 1869 zakończył życie w kąpielach Elster były mekler jarmarczny **Leon Aleksander Axenfeld z Brodów,** w ostatnich czasach w Dessau zamieszkały, pozostawiwszy majątek około 50.000 talarów. W swoim na dniu 21. maja 1860 w królewskim sądzie w okręgu sądowym Lipskim złożonym testamencie wraz z dodatkiem do tegoż z dnia 19. października 1869, a publikowanym dnia 12. maja 1869, mianował przy swojej śmierci, spadkobiercami wszystkich w czasie jego śmierci zostających przy życiu krewnych w bocznej linii swych rodziców; mogą oni być rodzeństwem jego ojca lub jego matki, lub też potomkami tegoż rodzeństwa, w ten sposób, że spadek podług pokolenia, a nie wedle głów ma być dziedzicznym, a przeto do wspólnego ojca rodziny lub matki najbliżej stojący żadną miarą dalej strjących nie wyłączają, ale raczej prawo reprezentacyjne ma być utrzymane.

Ponieważ administracja masy spadkowej przeszła na nas, przeto na wniosek z naszej strony ustanowionego kuratora spadku, adwokata Freyberga, wzywa się publicznie tych wszystkich, którzy sobie prawo do spadku po ś. p. **Leonie Aleksandrze Axenfeldzie** roszczą, aby się stawili 1197 3 3

we wtorek dnia 13. czerwca 1871, rano o godzinie 10.

do sądu przed naszego deputowanego, pana radcy sądu obwodowego Siegfrieda, który to termin aż do 4. godziny się przydłuża, tak w swojej własnej osobie lub przez pełnomocnictwo umocowanych adwokatów tutejszych, na których przeznaczamy adwokatów, *Kindscher, Fitzau,* von *Basedow, Popizz, Mayländer, Jacoby, Barthels, Siegfried, Frenkel, Dr. Seiffert, Gast, Franke i Mayer,* swoje pretensje należycie zameldowali i podpisali, w przeciwnym bowiem razie

we wtorek dnia 27. czerwca 1871, o godzinie 12. w południe

przez wyrok naszej instancji sądowej wystosowany przeciw nie zgłoszonym się na niniejsze wezwanie nastąpi umorzenie prawa i skargi.

Dessau dnia 16. grudnia 1870.

książ. Anhalt. Sąd obwodowy.

Öffentliche Vorladung.

Am 9. Mai 1869 ist zu Bad Elster der frühere Messmakler **Leon Aleksander Axenfeld aus Brody,** zuletzt in Dessau wohnhaft, mit Hinterlassung eines Vermögens von etwa 50.000 Rthl. verstorben. Derselbe hat in seinem am 21. Mai 1860 beim Königlich. Sächsischen Gerichtsamte im Bezirksgericht Leipzig niedergelegten Testamente nebst Nachtrage zu demselbem vom 19. October 1867, welche am 12. Mai 1869 publicirt worden sind, letztwillig alle bei seinem Tode noch lebende Seitenverwandte seiner Eltern, mögen sie Geschwister seines Vaters oder seiner Mutter oder mögen sie Abkömmlinge dieser Geschwister sein, zu Erben seines Nachlasses in der Weise eingesetzt, dass diese den Nachlass nach Stämmen, nicht nach Köpfen erben sollen, in dem der dem gemeinschaftlichen Stammvater oder der gemeinschaftlichen Stammutter am nächsten Stehende die entfernter Stehenden nicht ausschliessen, vielmehr das Repräsentationsrecht stattfinden soll.

Nachdem die Verwaltung des Axenfeld'schen Nachlasses auf uns übergegangen, so werden auf den diesfälligen Antrag des unsrerseits zum Nachlasscurator ernannten Rechtsanwalts Freyberg allhier hierdurch alle diejenigen, welche als Erben Ansprüche an den vorgedachten **Leon Alexander Axenfeld'schen** Nachlass zu haben vermeinen, öffentlich geladen, in dem auf

Dienstag den 13. Juni 1871, früh 10 Uhr,

an hiesiger Gerichtsstelle vor unserm Deputirten, Herrn Kreisgerichtsrath Siegfried, anberaumten Termine, welcher bis Nachmittags 4. Uhr ansteht, entweder in Person oder durch einen gehörig bevollmächtigten inländischen Rechtsanwal, wozu die Rechtsanwalte *Kindscher, Fitzau,* von *Basedow, Popitz, Mayländer, Jacoby, Barthels, Siegfried, Frenckel, Dr. Seifert, Gast, Franke und Mayer* hierselbst namhaft gemacht werden, zu erscheinen, und ihre Ansprüche gehörig anzumelden und zu bescheinigen, widrigenfalls durch einen am

Dienstag den 27. Juni 1871, Mittags 12. Uhr.

an hiesiger Gerichtsstelle zu eröffnenden Bescheid auf dessen Anhörung gegenwärtige Ladung mit gerichtet ist, auf Erlöschung des Rechts und der Klage wider sie erkannt werden wird.

Dessau, den 16. December 1870.

Herzogl. Anhalt. Kreisgericht.

Wydawca, właściciel i redaktor odpowiedzialny Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.